

IV Turniej Tańca Towarzyskiego

Relaks i radość

Anna Rudzińska

W IV Turnieju Tańca Towarzyskiego startowało 120 dzieci i młodzieży uczących się w Joseph's Dance Studio. Impreza odbyła się w Domu Narodowym w nowojorskiej dzielnicy Maspeth.

Niedzielne popołudnie. Na Maspeth w okolicy 64 Street i Clinton spokojnie, tylko od czasu do czasu przejeżdża jakieś auto. W Domu Narodowym natomiast ruch i gwar. W dużej sali tłum ludzi. Wokół parkietu rozsiedli się tancerze ze szkół na Greenpointie, Maspeth i Wallington w New Jersey oraz ich rodzice. Trzeba przeciskać się między stolikami, aby dostać się na drugi koniec sali.

Na parkiecie cztery pary kończą pokaz walca angielskiego. Sędziowie, którzy przed chwilą uważnie notowali uwagi na formularzach, podpisują się, oddają kartki paniom siedzącym przy stoliku w rogu parkietu. Zawody oceniają: Sheryl Mickey, Brent Mius i John Larson z Rogers Dancesports Center w Fairfield w New Jersey.

Następna grupa szykuje się do występu. W pierwszej części turnieju tancerze popisali się znajomością tańców standardowych: walca wiedeńskiego i angielskiego, tanga, quick stepa. 7-latkę, 13-latkę, 17-latkę przejęte i skupione. Dziewczeta w dłuższych i krótszych, powiewnych niebieskich, czerwonych, różowych, seledynowych lub białych sukniach ozdobionych piórami. Chłopcy trochę sztywni w gorsetowych koszulach i smokingach.

"Następną grupę proszę na parkiet – zaprasza prowadzący imprezę prof. Józef Pałka, od lat kierujący Joseph' Dance Studio. – Na początek walc angielski".

"Przyjemnie patrzeć, jak tańczą – mówi wpatrzony w przesuwaną się po parkiecie parę Jacek Ostrowski z Maspeth, którego 7-letnia córka Aleksandra bierze udział w konkursie. – Radzą sobie coraz lepiej". Pan Jan sam tańczył w szkole średniej. "Dawało mi to dużo przyjemności. A umiejętności zostały na całe życie i często się przydają" – dodaje.

Po występie każdej grupy sędziowie oglaszają wyniki. "Pierwsze miejsce zajęli... Drugie miejsce... Trzecie...". Przejęci tancerze wychodzą na środek po odbiór statuetki i dyplomu. Potem tylko oddają trofea dumnym rodzicom i już mogą zbiec na dół. Chłopcy grają w bilard, a dziewczynki w dużej sali rozmawiają, tańczą ze sobą, bawią się. Para nieco starszych tancerzy przypomina sobie kroki. Najmłodszą uczennicą w szkole tańca jest 3-letnia Julia Kulesza, której dwaj bracie – Grzegorz i Jan – tańczą już od kilku lat. Dziewczynka nie wytrzymała trudów turnieju, zdrzemnęła się między występami.

"Taniec daje mi relaks i radość. Uwielbiam go" – powiedziała reporterowi "Nowego Dziennika" 9-letnia Klaudia Strojek z Maspeth, która chodzi na lekcje tańca od dwóch lat. "Coś wspólnego łączy te dzieci" – stwierdziła jedna z mam. – Widzę poprawę w zachowaniu córki. Jest bardziej zdyscyplinowana i zorganizowana. Ale też i weselsza i cała taka roztańczona na co dzień".

"Po prostu lubię tańczyć" – stwierdziła 15-letnia Jessica Skorski z Wallington. Ubra-



Konkurs tańców latynoskich



15-letnia Jessica Skorski z Wallington szykuje się do występu



7-letnia Agnieszka Ostrowska i 8-letni Marek Jurkiewicz z Maspeth zajęli I miejsce w V grupie

dzie na opłatę kosztów leczenia. A oto przedmioty, które można wygrać: obraz ofiarowany przez p. Agatę Orłowski z Garfield, oryginalny kapelusz góralski – podarunek Stanleya Trojaniaka i dwa lustra w skórze od Elżbiety Kulec".

Robi się ruch. Wszyscy kupują losy. Zaczyna się loteria. Los niebieski numer..., los czerwony nr...

Loteria przyniosła 624 dolary dochodu. Urządzona naprędce aukcja anteny satelitarnej – 260 dolarów. Z datków indywidualnych ofiarodawców ubierano 2625 dol. Do koszyka dorzuciły też swoje datki Dom Narodowy – czek na 250 dol. i Polska Szkoła im. Jana Pawła II z Maspeth – 500 dol.

Na salę wniesiono wielki tort – dar dla Krystiana od J&J Wallington Bakery and Deli. W środku czerwonego serca widniał napis: "Dla Krystiana dużo zdrowia". Kinga Szlachta miała łzy w oczach: "Dziękuję wam za serce i opiekę. Moim marzeniem jest, aby mój syn zatańczył kiedyś tak, jak wasze dzieci".

Na parkiety wychodzą sędziowie. Kolejne grupy szykują się do występu.

"Kolej na tańce latynoskie" – zapowiada Józef Pałka. Kolory sukienek ostrzejsze, fasony fantazyjne. Chłopcy odprężeni w spodniach i koszulach. Tańczą sambę, cza-czę, rumbę, a także jive'a.

"Grupa robi się coraz lepsza. Dzieci muszą ostro walczyć" – stwierdziła do sąsiadki jedna z mam z Greenpointu. "Przy tej muzyce nogi mi samej chodzą" – śmieje się inna.

Turniej zbliża się do końca. Jeszcze rozdanie ostatnich dyplomów. Sala powoli pustoszeje. Jedni tancerze dumnie niosą swoje trofea, inni uśmiechają się smutno. Nie zatańczyli tak dobrze, jak chcieli. Na policzkach niektórych pojawiły się łzy.

"Tancerze byli bardzo dobrzy. To przyjemność sędziować na zawodach dziecięcych" – powiedział na zakończenie turnieju John Larson, a pozostała dwójka sędziów zgodnie przytaknęła.

Kolejny turniej tańca towarzyskiego, organizowany przez Joseph' Dance Studio, odbędzie się w maju na Greenpointie w audytorium przy kościele św. Stanisława Kostki. ■

Sponsorzy turnieju:

Banas Bakery
Centrum Polsko-Słowiańskie
Garfield Bakery
Golden Eagle, Garfield
Impol Trading European
Food Importer
J&J Wallington Bakery and Deli
Klub Europa, Greenpoint
Krystyna Bakery
Polonia Bakery
Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa
Polvision Linden

na w amarantową powiewną suknię, czekała w napięciu na swój występ. Cały czas obserwowwała, co się dzieje na parkiecie. "Grupa 18... 20... 24" – słychać w przerwach głosem jednej z trenerek, Natalii Marko. Koniec

pierwszej części. Przerwa.

"Czas na loterię – zapowiada Józef Pałka. – Są z nami dzisiaj Kinga Szlachta i jej 4-letni synek Krystian, którego czeka usunięcie guza mózgu. Dochód z tej licytacji pój-